Nr. 122. Poniedziałek, 28. października 1929. Poznań.

RYNEK DRZEWNY I BUDOWLANY

ORGAN DLA HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ BUDOWLANEGO

Rynek Drzewny: Rok XI. Rynek Budowlany: Rok II.

Nr. 122. Poniedziałek, 28. października 1929. Poznań.

RYNEK DRZEWNY I BUDOWLANY

ORGAN DLA HANDLU i PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ BUDOWLANEGO

OFICJALNY ORGAN ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH W POZNANIU

Rynek Drzewny: Rok XI. Wychodzi w poniedziałki, środy i piątki. Rynek Budowlany: Rok II.

PRZEDPŁATA na listopad 1929 r., wynosi: w Poznaniu przy odbiorze w ekspedycji: 6,00 złotych. Na pocztach 6,45 złotych. Pod opaską wprost z ekspedycji w kraju i w wolnem mieście Gdańsku 7,50 złotych. Pod opaską za granicą (oprócz Gdańska), 8,00 złotych. Numer pojedyńczy kosztuje: w Poznaniu w Ekspedycji 50 groszy. Z przesyłką pocztową w kraju i w Wolnem mieście Gdańsku 60 groszy. Zagranicą 70 groszy.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja „RYNKU DRZEWNEGO i BUDOWLANEGO“ Poznań, Wielkie Garbary 20. Nr. telefonu 1820

DRUKARNIA Poznań, Wielkie Garbary 20 Nr. telefonu 3406

Konta bieżące: P. K. O. 206-377 — Bank Handlowy w Warszawie Oddz. w Poznaniu — Bank Przemysłowców Poznań — Bank Pozn. Ziemstwa Kredyt. w Poznaniu.

Dypl. Inż. MIECZYSŁAW RZĘCKI, Poznań

O konieczności wzmożenia eksportu drzewa na rynek francuski

Eksport drzewny zajmuje w naszym bilansie handlowym jedno z czołowych miejsc, dlatego też warto mu poświęcić szczególną uwagę. Dowodem siły wpływu tegoż na wzmożenie handlu zagranicznego, są cyfry określające jego udział w całości naszego eksportu. W ostatnich latach wartość eksportu drzewa z Polski wynosiła około jednej czwartej wartości całego eksportu, a zatem w dynamice handlu zagranicznego posiada drzewo dominujące znaczenie po węglu.

Aby jednak zorjentować się w całokształcie naszego eksportu drzewa nie wystarczą ogólne ramy cyfr statystycznych, lecz na specjalną uwagę zasługują wskazówki, określające natężenie tego eksportu na głównych jego szlakach. Ujęcie tych wskazówek staje się tembardziej konieczne, o ile się rozważy, że na przestrzeni ostatnich lat dokonała się w naszym eksporcie drzewnym zmiana orjentacji, która w decydującym stopniu podniosła zależność polskiego przemysłu drzewnego od Niemiec. Skutki zmiany tej orjentacji omówiliśmy już na innem miejscu, tak, że przez cały ten splot warunków, który zaciążył na swobodnym rozwoju naszego przemysłu drzewnego, został on nietylko odciągnięty od morza, ale wpadł w wysoce niebezpieczną politykę „liberalizmu“ gospodarczego Niemiec, dotyczącego przewozu drewna okrągłego w zestawieniu z bardzo wysokim poziomem ochrony celnej na drzewo tarte. To też to uzależnienie naszego eksportu drzewnego od protekcjonizmu celnego innych państw jest nadzwyczaj niebezpieczne, ponieważ dalsze nieoględne wyczerpywanie surowca może się na nas w przyszłości bardzo niekorzystnie odbić.

Reasumując zdobyte przez nas z tego tytułu ujemne doświadczenia ostatnich lat, najjaskrawiej się uwydatnia konieczność pogłębienia zagadnienia walki o nowe rynki zbytu i to w szczególności w odniesieniu do materjału drzewnego przerobionego. Oprócz Anglji, drzewo polskie poszukuje obecnie rynków zbytu w Hiszpanji, Egipcie, Syrji i dociera nawet do Argentyny. Również poważnym odbiorcą naszego drzewa może być Francja, to też w zakresie rozszerzenia zbytu na tych rynkach, oraz zdobycia nowych, należy rozwinąć jaknajwiększą energję.

Ograniczając się narazie do omówienia możliwości rozwoju stosunków handlowych polsko - francuskich, postaramy się wniknąć w przyczyny tak różnolitego i zróżniczkowanego charakteru tych stosunków.

Źródło tych niedomagań znajdujemy częściowo w artykule p. t. „Możliwości rozwoju stosunków handlowych polsko - francuskich“, jaki się ukazał w n-rach 111 i 113 „Przemysłu i Handlu drzewnego“. Uzgadniając stanowisko autora, pragniemy jednak sięgnąć głębiej w przyczyny niedomagań naszego eksportu drzewa do Francji. Eksport ten bowiem szedł już po swojej linji rozwojowej i bezsprzecznie stanowił najważniejszą pozycję w przywozie polskich produktów do Francji. Dowodem tego niechaj będzie poniższe zestawienie, najdobitniej charakteryzujące stan dynamiki eksportu drzewa i produktów pochodnych do Francji w ostatnich kilku latach.

	Ilość				w tys. franków		
	1928	1927	1926		1928	1927	1926
Ton	85.002	249.948	199.481	Drzewo	49.156	91.362	109.411
Kwintali	6.945	6.407	5 235	Prod. żywiczne	999	875	833
Kwintali	841	—	3.129	Celuloza	116	—	786

Z cyfr tych widzimy, że największą wartość osiągnął eksport drzewa polskiego do Francji w roku 1926. W rok później wywieziono ilościowo o 25 procent więcej, jednakowoż wartość tego eksportu okazała się o 16 proc. niższą. Rok 1928 ujawnił znaczny spadek eksportu drzewa, wyniósł bowiem za-

ledwie 34 proc. ilości przywiezionej w roku poprzednim. Ten tak znaczny spadek eksportu jest tembardziej zdumiewający, że zapotrzebowanie Francji utrzymuje się stale na bardzo wysokim poziomie. Francja jest bowiem wielkim importerem drzewa i rokrocznie sprowadza blisko 2 miljony ton. W roku 1926 zakupiła Francja zagranicą 1,940 tys. ton drzewa, poczem w r. 1927 zakupiła 1.927 tys. ton, a w roku 1928 1.899 tys. ton.

Stosunkowo niewielkie obniżenie się importu w 1928 r. nie oznacza bynajmniej obniżenia się konsumcji drzewa we Francji, ponieważ w roku tym oprócz importowanego zużyto w znacznych zapasach znajdujące się drzewo z poprzedniego roku, które pozostało na skutek przesilenia gospodarczego, wywołanego stabilizacją franka.

Z wyżej podanej tabelki widać, że udział polskiego eksportu drzewa do Francji jest naogół niewielki, a przytem spadł od 1927 roku z 13 proc. na 4 proc.

Zewnętrzną przyczyną tak znacznego spadku i tak małych rozmiarów naszego eksportu do Francji, który obejmował zaledwie kilka większych tranzakcji, był brak ofert ze strony polskiej. Kupcy drzewni we Francji, znając i ceniąc drzewo polskie, w szczególności z okolic Wilna i Małopolski, bardzo często zwracali się do sfer drzewnych w Polsce z propozycją nawiązania ściślejszych stosunków handlowych. Jednakże przesyłane do nas konkretne zapotrzebowania pozostały zazwyczaj bez odpowiedzi, albowiem w okresie tym, polscy eksporterzy drzewni pochłonięci wykorzystaniem prowizorjum drzewnego z Niemcami, zaniedbali możliwości eksportowe do Francji. Jak się ta orjentacja niemiecka zemściła na naszym handlu drzewnym, wiemy doskonale, tak, że do tej sprawy nie zamierzamy obecnie wracać. Wprawdzie Niemcy ze względu na pojemność swego rynku i położenie gospodarcze są dla nas pożądanym nabywcą, lecz niemniej nie powinniśmy dopuścić do zupełnej naszej od nich zależności.

Nakazem więc polityki eksportowej winno być dążenie do zdobywania również i innych rynkow zbytu i jak już zaznaczyliśmy, w szczególności dla zbytu materjału tartego. Na drodze naszej ekspanzji eksportowej winniśmy dążyć do zrównoważenia obrotu handlowego z naszymi dostawcami, zwłaszcza jeżeli zważymy, że najlepszym środkiem do uniknięcia wstrząśnień gospodarczych, względnie do ich osłabienia jak również do wyzyskania racjonalnych możliwości eksportowych naszego kraju jest unikanie koncentracji eksportu na kilku rynkach zbytu, a przeciwnie podział pomiędzy możliwie największą ich liczbę.

To też dążenie do zrównoważenia naszego obrotu handlowego z Francją powinno być dla nas tem silniejsze, gdy się zważy, że naogół eksport francuski do Polski utrzymuje się na wysokim poziomie, podczas gdy francuski rynek zbytu dla produktów polskiego pochodzenia coraz bardziej się kurczy, czego dowodem, że saldo obrotów handlowych na rzecz Francji wynosiło w 1926 — 174 milj. franków a w 1927 — 350.869 tys. franków i w 1928 — 297.938 tys. fr.

Niewątpliwie przyznanie towarom pochodzenia francuskiego, na mocy konwencji z dnia 6 grudnia 1924 r., wyjątkowo poważnych zniżek taryfowych, dochodzących nawet do 90 proc. jak również klauzuli największego uprzywilejowania, zapewniło francuskiemu eksportowi do Polski bardzo szerokie możliwości, podczas gdy uzyskanie wówczas przez Polskę taryfy minimalnej, oraz stosunkowo wysokiej taryfy pośredniej zawiodło całkowicie oczekiwania rozszerzenia naszej ekspanzji eksportowej do Francji.

Ten stan rzeczy jednak uległ radykalnej zmianie przy ostatnich pertraktacjach o nową konwencję handlową z Francją i znalazł swój wyraz w traktacie z dnia 24 kwietnia 1929 r., przyznającym taryfę minimalną dla wszystkich towarów, jakie możemy eksportować oraz klauzulę najwiekszego uprzywilejowania. Pozatem przewiduje ona również obniżenie stawek celnych dla niektórych towarów nawet poniżej taryfy minimalnej, przypuszczać zatem należy, że nowe drogi rozwojowe naszego eksportu do Francji zostaną odpowiednio podjęte przez naszych eksporterów drzewa i korzystna możliwość zbytu odpowiednio wyzyskana.

Doświadczenie państw wykazało jednak, że traktaty handlowe nawet najbardziej korzystne stanowić będą tylko martwą literę, o ile ekspanzja danego kraju nie posiada odpowiednio zorganizowanego handlu z zagranicą. Dowodem tego, że w obecnym układzie międzynarodowych stosunków handlowych, eksporter polski styka się na każdym kroku z objawami ścisłej koordynacji czy to ze strony swych odbiorców, czy też ze strony swych współzawodników. To też ta świadomość trudności, jakie trzeba będzie przezwyciężyć na szlakach naszego eksportu drzewnego, nakazuje możliwie jaknajściślejszą koordynację wysiłków, która w warunkach ostrego współzawodnictwa na międzynarodowym rynku drzewnym stanowi nieodzowny warunek powodzenia. Tylko przez koordynację swych sił utorować sobie będziemy mogli drogi eksportowe i wyrównać wielkie straty, jakie dotychczas ponosiła jedna z największych gałęzi naszego eksportu.

Poza koordynacją sił eksportowych, koniecznem jest również dla podniesienia rentowności eksportu drzewa polskiego do Francji przeprowadzenie standaryzacji gatunków i wymiarów, gdyż tylko w ten sposób można będzie usunąć różnicę cen, jaką się płaci we Francji za drzewo polskie i np. skandynawskie. Jest jeszcze cały szereg innych zagadnień nie mniej ważnych jak utworzenie banku dla eksportu drzewa, utworzenie składów we Francji, celem bezpośredniego zbliżenia się do naszych kontrahentów, lecz również celem dokładnego poznania rynku.

Poza pszesłankami polityki handlowej, za koniecznością rozwoju naszego eksportu do Francji, przemawiają względy finansowe i ogólnogospodarcze.

Reasumując powyższe wywody, widzimy, że ujęcie eksportu drzewnego w karby organizacyjne wymagać będzie odpowiedniego przygotowania. Pogłębienie w sferach drzewnych korzyści, jakie zapewnić może sprawna organizacja eksportu jest aż nadto palącem zagadnieniem, aby nad sprawą tą głębiej się nie zastanowić. Od należytego zrozumienia aktualnych haseł gospodarczych zależeć będą nietylko szanse naszego eksportu drzewa, ale również i w dominującym stopniu, wzmocnienie naszego stanowiska gospodarczego, a co za tem idzie i politycznego, na innych rynkach zbytu.

Od dnia 1 listopada rb. numer telefonu Redakcji „Rynku Drzewnego“ i „Przeglądu Leśniczego“ będzie 3406.

Kalendarz terminowy.

Skróty: L = licytacja, S = submisja, P = przetarg, W = z wolnej ręki.

Miejscowość	Dyrekcja wzgl. wojew.	Sprzedający	Spos. sprz.	Termin	Kłody i dłużyce użytkowe m³								Kopalniaki		Papierówka		Opał
					sosna	świerk	jodła	dąb	buk	brzoza	olcha	Uwagi	rodz. drew	m³	rodz. drew.	mp.	mp.
Oborniki	Poznań	Nadleś.	L	6. XI.	—	—	—	—	—	—	—	na drewno użytkowe opałowe i dwóch baraków		—		—	—
Chełmo	Toruń	Nadl. Jamy	L	7. XI.	—	—	—	—	—	—	—	na wiklinę na obszarze 20,51 ha		—		—	—

O normalne stosunki w handlu drzewnym

Poruszano już dość często na łamach „Rynku Drzewnego", jak również omawiano na zebraniach osób zainteresowanych, konkurencję, jaką tworzą przemysłowcy drzewni (tartacznicy) kupcom drzewnym, sprzedając swoje materjały bezpośrednio konsumentom. Zwyczaj ten jest pozostałością z czasów wojennych, a raczej krótko powojennych, kiedy zarobki na drzewie były dość dobre, a handel drzewny uprawiali ludzie, nic nigdy wspólnego z drzewem nie mający.

Z powodu zniszczeń wojennych, jak również zahamowania, na skutek wojny ruchu budowlanego niemal na całym kontynencie europejskim, zapotrzebowanie na drewno po zawarciu pokoju było ogromne. Z tego też względu łatwo było sprzedać z dobrym zarobkiem wszelkie gatunki i jakości drewna.

Dzisiaj czasy się zmieniły, każden kupuje tylko towar najpotrzebniejszy. Dawniej przemysłowiec drzewny miał dwuch lub trzech kupców drzewnych, z którymi rok rocznie zawierał umowy i prawie, że odrazu pozbywał się swojej produkcji. Nie zazdrościł kupcowi zarobku, jaki ten ostatni otrzymywał ze sprzedanego mu towaru, a o ile ktoś z konsumentów się wprost do niego do tartaku o kupno drewna zwrócił, przemysłowiec zazwyczaj oznajmiał, że stałym jego odbiorcą jest kupiec ten a ten i polecał zwracać się do niego (mowa tu o dostawach większych).

Podobne postępowanie w czasach obecnych należy do nielicznych bardzo wyjątków. Przeciwnie — były niejednokrotnie wypadki, gdy przemysłowiec odmawiał konsumenta swemu klijentowi, uzasadniając to tem, że dany materjał u niego kupi taniej.

Niejeden przemysłowiec powie: dawniej były stosunki unormowane, więc można było w ten sposób pracować, dziś trzeba sprzedawać gdzie i komu się da, byle dostać gotówkę do ręki. I słusznie! Gospodarczo przechodzimy krytyczny czas, jednakże i tu możnaby sobie pomóc, ale tylko wzajemną współpracą, a nie idąc luzem, każdy na własną rękę.

Gdy przed wojną przemysłowiec potrzebował gotówki, zwracał się wówczas do swych stałych odbiorców, ci zaś ze swej strony wystarali mu się o pieniądze. Było wzajemne zaufanie, a przedewszystkiem kupiec drzewny był przekonany, że jego kolega - przemysłowiec nie będzie mu szkodliwym konkurentem. Nie ma jednak reguły bez wyjątku. I dawniej zdarzali się tacy jak dzisiaj, tych jednakże kupiec bojkotował i unikał. Podobny wypadek miał miejsce w tych dniach w Berlinie. Opisuje o nim „Holzmarkt" w numerze 251 z dnia 19 października r. b.:

„Pewien tartacznik dostarczył wagon łat jednemu dekarzowi w Berlinie, a jako zapłatę otrzymał czek. Czeku bank nie honorował, ponieważ nie było pokrycia. Z wielkim żalem udał się dostawca do swego odbiorcy, który był tak wspaniałomyślny, że mu towar zwrócił. Tartacznik wziął się na sposób i rozpoczął z wagonem łat handel domokrążny po berlińskich składnicach. Kupcy berlińscy, dowiedziawszy się o pochodzeniu tego wagonu odmówili kupna, wobec czego tartacznik ze swoim wagonem został na koszu".

Jeżeli jest pomyślna konjunktura, to się przemysłowiec łatwo pozbywa swego towaru, lecz gdy jest zastój taki jak obecnie, to co począć? Gdyby była solidarność i przemysłowiec miałby 2—3 stałych odbiorców, kupców drzewnych, utrzymujących składnicę, to ci dla podtrzymania stosunków handlowych ten i ów wagon odbiorą, choć towaru nie potrzebują. W tem właśnie uwydatnia się współpraca. Pomyśleć należy jeszcze o dogodności, jaką się ma, pracując tylko z paroma solidnemi firmami, a nie z kilkudziesięciu odbiorcami, których trzeba pilnować. Ci liczni mało znani lub całkiem nieznani odbiorcy nie zawsze wywiązują się ze swych zobowiązań solidnie, trzeba się więc liczyć ze stratami, wynikłemi z nieustalonych jeszcze stosunków handlowych. Rozważywszy to, widzimy, że nieco niższe ceny, jakie się uzyskuje u stałego, solidnego odbiorcy bynajmniej nie są ze szkodą dla przedsiębiorstwa.

Starajmy się zatem sami wrócić do normalnych stosunków handlowych, przynajmniej między sobą, a znikną niepowołani handlarze i maklerzy drzewni, zaś przemysłowiec i kupiec drzewny będzie miał swego odbiorcę jak i dostawcę.

Przegląd europejskich rynków drzewnych

Poszczególne rynki drzewne Europy wykazują na przełomie starego i nowego sezonu pewne charakterystyczne objawy, których notowanie dopuszcza aktualne wnioski na przyszłość. To też rozejrzenie się w międzynarodowej sytuacji drzewnej w tym okresie jest wielce pouczające.

Niemcy.

Nadzieje na ożywienie się sytuacji, prolongowane z miesiąca na miesiąc ostatecznie nie spełniły się. Jesień była tak samo spokojna jak cały rok, a teraz lekkiego ożywienia oczekuje się jedynie z rozpoczęciem nowych wyrębów. Uciążliwe po-

łożenie na rynkach pieniężnych, brak umów handlowych z kilkoma państwami, wysokie taryfy przewozowe, podatki i t. p. utrudniały niemieckiemu handlowi drzewnemu pracę.

Poza tem stanowczo zmniejszyło się zużytkowanie drewna. Kupcy zakupywali tylko materjał najpotrzebniejszy ze względu na brak kapitału. Ogólnie obroty drzewne cechowała wielka ostrożność i wstrzemięźliwość.

Biorąc przeciętnie, ceny drewna utrzymywały się, a odnośnie do sortymentów o bieżącem zapotrzebowaniu zanotować można nawet tendencję mocniejszą.

W zapasach przemysłowców i hurtowników pozostały większe nieregularne partje okrąglaka iglastego, którego wyzbywają się firmy po każdej cenie. Zatrudnienie na tartakach w ostatnich tygodniach jest dość słabe. Ze względu na ingerencję i konkurencję różnych czynników zewnętrznych nie należy pokładać zbyt wielkiej nadziei na zwyżkę cen tarcicy w roku przyszłym.

Tendencja na rynku papierówki silna, mimo przejściowego spokoju w zakupach. Z wielkiem zainteresowaniem śledzą wysiłki Rosji sowieckiej, w kierunku zdobycia niemieckiego rynku drewna celulozowego. Popyt na kopalniaki jest zadawalający, szczególnie odnośnie do stempli sosnowych. Podaż tego towaru z zagranicy wystarczająca.

Zastój panuje poza tem w handlu okrąglakiem liściastym. Poszukuje się jedynie wyborowej dębiny, na którą podaż jest bardzo mała. Inne gatunki, jak buk, jesion i t. p. znajdują się w większych ilościach na składzie bez poważniejszych szans zbytu.

Pomimo zwyżki cen na podkłady kolejowe, wyrób tego sortymentu niemieckim przemysłowcom drzewnym ciągle się jeszcze nie kalkuluje.

Przy ostatnich sprzedażach starego okrąglaka sosnowego, świerkowego i jodłowego osiągano przeciętnie w różnych dzielnicach państwa 92—98 proc. podstawowych cen krajowych.

Austrja.

Obroty drzewne na rynku austrjackim ulegają systematycznej redukcji, do czego przyczyniają się razporaz ogłaszane upadłości większych firm. Ze względu na wielką oporność w płaceniu, objawianą przez odbiorców, hurtownicy zniechęceni są do uzupełniania swych zapasów. Tak samo zauważyć da się skłonność u tartaczników do ograniczenia hurtownikom kredytu.

Zatrudnienie na tartakach bardzo nierównomierne i podczas gdy jedne przedsiębiorstwa mają zapewnioną produkcję jeszcze ze starego materjału na kilka tygodni, inne od dłuższego czasu są już bez roboty.

W centrum zainteresowania jest kształtowanie się cen na surowiec z najbliższych wyrębów.

Mówiąc krótko, sytuacja na rynku austrjackim jest chwilowo bardzo nieprzejrzysta i trudno obecnie wywnioskować obrotu rzeczy na przyszłość.

Szwajcarja.

Położenie rynkowe określić można jako ustabilizowane i spokojne. Import drzewa ze względu na kończący się sezon obniżył się, co jednak jest objawem regularnym. Wwóz drzewa okrągłego we września wynosił 10.153 tony, wartości 690 tys. franków szwajcarskich. Import tarcicy osiągnął w tym samym miesiącu 6.928 ton, wartości 1.231 tys. franków.

Oferowane w ostatnich czasach większe partje okrąglaka ulokowano bez specjalnych trudności, przyczem jednak ceny obniżyły się choć naogół nieznacznie.

Francja.

Zainteresowanie francuskiego przemysłu i handlu drzewnego pochłonęły w chwili obecnej najzupełniej pierwsze odbywające się przetargi i licytacje surowca. Objętość tranzakcji bieżących nie jest zbyt wielką. Hurtownicy zaopatrują się tylko w konieczne uzupełnienia swych zapasów, a zresztą oczekują wyników dalszych licytacji, któreby pozwoliły na wnioski odnośnie rozwoju cen.

Wspomniane licytacje, zapoczątkowujące sezon, wykazały narazie słabą tendencję cen, na okrąglak iglasty, natomiast na drewna liściaste zaznaczyła się dość poważna haussa.

Wiele omawianym tematem w sferach drzewnych jest fakt, że mimo zaleceń Wschodnio - francuskiego Syndykatu Drzewnego, zachowania rezerwy przy pierwszych licytacjach, nabywcy do instrukcji swych się nie stosują.

Mimo wahań cen, zaznaczających się przy pierwszych zakupach okrąglaka, nie są one tak doniosłe, żeby, zdaniem francuskich producentów drzewnych, miały wywrzeć wpływ na kształtowanie się cen za tarcicę.

Belgja.

Również licytacje drzewne na terenie Belgji, przy których naogół zanotować można lekki spadek cen nie będą zasadnicze dla charakterystyki rozwoju cen tarcicy.

Tranzakcje materjałami tartemi w ostatnich czasach uległy zmniejszeniu, ceny jednakże zwyżkują, szczególnie na bale grubszych dymensji, jak 2,5×7 i 3×9 cali. Specjalnie pożądane są bale pochodzenia archangielskiego.

Holandja.

Tegoroczny import drzewny na rynki holenderskie odbył się naogół bez poważniejszych wstrząsów. Towar dochodził w stanie dobrym. Importerzy zmuszeni byli ostatnio, celem zapobieżenia dalszej zniżce cen, do chwilowego magazynowania nadchodzących partji i nie wypuszczenia ich na rynek. Ze względu na to, że oczekiwane są ciągle jeszcze większe partje tarcicy, większość importerów znajdzie się zimą wobec dobrze zaopatrzonych składów.

Szwecja.

Obroty drzewne stały w tym roku bezustannie pod znakiem walki z konkurencją rosyjską, która starała się i stara wyprzeć drzewo szweckie z rynków zachodniej Europy.

Wobec tego zrozumiałem też jest, że ceny eksportowe poważnie spadły. I tak naprzykład podczas gdy w kwietniu br. płacono za bale białe 2,5×7 u/s 239 koron szweckich za 1 standart, fob porty południowe, w sierpniu osiągano za ten sam sortyment tylko 225—230 koron.

Anglja.

Mimo spadku zapotrzebowania wewnętrznego, angielski rynek drzewny znajduje się w dobrej kondycji. Nawet okoliczność, że w Londynie magazyny drzewne pęcznieją, nie pozbawia angielskich importerów optymizmu, gdyż spodziewają się oni upchnąć w najbliższym czasie jeszcze większe partje.

Obecnie notują pierwsze tranzakcje — fob na rok 1930.

Import tarcicy w pierwszych dziewięciu miesiącach br. osiągnął wartość 31.739.531 funtów angielskich. W wwozie drewna do Anglji brała udział Polska w wysokości 98.418 standartów desek i bali załadowanych w Gdańsku. Jeżeli dla porówania weźmiemy import z Finlandji, który w tym samym okresie wynosił 939.842 standarty, pozycje polskie wydają się wprost śmiesznie niskie.

Czechosłowacja.

Ceny drewna z krajów rdzennie czeskich, t. zn. Czech i Moraw uległy pod naporem konkurencji drzewa słowackiego i z Rusi Podkarpackiej w bieżącym roku poważnej zniżce. Mimo to eksport do najważniejszego odbiorcy, t. zn. do Niemiec rozwijał się opornie, co częściowo tłumaczy się też położeniem na rynku niemieckim. W pierwszych ośmiu miesiącach załadowano około 21.700 wagonów okrąglaka tartacznego i 6.100 wagonów materjałów tartych z przeznaczeniem do Niemiec. Drzewo to pochodziło po największej części ze Słowaczczyzny i Rusi Podkarpackiej.

Stan zatrudnienia na tartakach był dosyć znośny, a fabryki skrzyń obficie były zaopatrzone w zamówienia ze strony krajowych rafinerji cukru.

Rumunja.

Ogólne poruszenie w rumuńskich sferach drzewnych wywołują zwyżkujące w ostatnich tygodniach, w niesamowity wprost sposób, ceny na drzewo opałowe. Z różnych stron poszukują przyczyn tego zjawiska, lecz, jak dotychczas, nic konkretnego nie ustalono. Sprawę zwyżki cen opału łączą z pewnemi pociągnięciami ze strony zarządu kolei rumuńskich, która ze swej strony wysyła do prasy sprostowania i wyjaśnienia.

Co do obrotu sortymentami użytkowemi i takokrągłemi jak i tartemi, drzewnictwo rumuńskie stało w tym roku całkowicie pod wpływem stosunków na rynku niemieckim, austrjackim i szwajcarskim.

Jugosławja.

Stosunki w przemyśle i handlu drzewnym chwilowo zupełnie niejasne. Odbywają się obecnie pierwsze licytacje na dębinę sławońską, na którą ceny wybitnie zwyżkują.

Oficjalne notowania Giełdy Walutowej Warszawskiej z dnia 26. października 1929 r.

Waluty — Gotówka

Dol. Stan. Zjedn.	tr.	8.9025	sp.	8.9225	kup.	8.8825

Dewizy:

Belgja	tr.	—.—	sp.	.—	kup.	—.—
Holandja	„	359.49	„	360.39	„	358.59
Londyn	„	043.4825	„	043.59	„	043.38
Nowy Jork	„	008.8975	„	008.9175	„	008.8775
Paryż	„	035.11	„	035.20	„	035.02
Szwajcarja	„	172.75	„	173.18	„	172.32
Wiedeń	„	125.30	„	125.61	„	124.99
Włochy	„	046.73	„	046.84	„	046.62

Wiadomości bieżące

Zwyczajne zebranie Związku Przemysłowców Drzewnych w Poznaniu odbędzie się dnia 30 października 1929 r. o godz. 15 w lokalu Strzechy Budowniczych Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 23, I ptr., na które Zarząd Związku uprzejmie zaprasza Członków Związku oraz wszystkich przemysłowców drzewnych dotychczas niezrzeszonych.

Rozszerzenie obrotu żyrowego na Gdańsk. Gdański bank emisyjny Bank von Danzig zawarł z Bankiem Polskim umowę w sprawie rozszerzenia obrotu żyrowego, które przyniesie znaczne ułatwienia dla gdańskiego kupiectwa w jego obrotach płatniczych z Polską.

Mianowicie Bank gdański będzie w przyszłości wystawiał przekazy, opiewające na złote i bezpośrednio realizował na rachunek wszystkich właścicieli kont żyrowych we wszelkich filjach Banku Polskiego, a to na podstawie albo wpłat w guldenach, albo w złotych, albo też przez obciążenie konta żyrowego danego przedsiębiorstwa w Banku gdańskim.

Jedynie przy przekazach do 250 guldenów Bank gdański emisyjny będzie pobierał 20 fenigów na koszta portorjum. Obroty żyrowe na podstawie tej umowy rozpoczną się z dniem 1 listopada.

Protokół, stwierdzający wybór władz spółki akcyjnej podlega opłacie stemplowej w wysokości 0,2 proc. Okólnikiem L. D. V 6075/6/29 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że protokół walnego zgromadzenia, sporządzony w formie aktu notarjalnego (art. 73 prawa o spółkach akcyjnych), stwierdzający wybór członków rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej podlega opłacie stemplowej w wysokości 0,2 proc. od wynagrodzenia należnego za pełnienie funkcji i rady nadzorczej względnie komisji rewizyjnej (gdyż tworzenie władz spółki jest czynnością zwyczajną, ciągle się powtarzającą, bez której prowadzenie przedsiębiorstwa nie byłoby możliwe).

Konferencja w Bukareszcie. W Bukareszcie odbyła się konferencja z władzami kolejowemi, dotycząca uprzywilejowanego przewozu tranzytowego drzewa, pochodzącego z rezerwatów, położonych na polsko - rumuńskiej granicy.

Rosyjski eksport drzewny w roku gospodarczym 1928-29 w transportach przez granicę europejską wynosił w czasie od 1 października 1928 r. do 1 października 1929 r. 4.162.300 ton, wartości 120.4 miljonów rubli, wobec 2.495.100 ton, wartości 80.3 mil. rubli za rok gospodarczy 1927-28. Jak widzimy, więc ilościowo zwiększył się wywóz o 66.4 proc., wartościowo zaś tylko o 49.9 proc. Wynika z tego jasno, że Rosja sowiecka zwiększa eksport drzewny kosztem zniżonych cen.

Stosunki w własności leśnej Belgji. Lasy Belgji obejmują 562.720 ha, z tego przypada na lasy państwowe 48.236 ha, na lasy gminne 191.462 ha. Do różnych fundacji należy 8.032 ha, reszta zaś, tj. 315.000 ha należy do właścicieli prywatnych.

Dostawy - kupna - sprzedaże

Warsztaty Wagonowe P. K. P. w Ostrowie Wlkp. ogłaszają niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż następujących tartych materjałów drzewnych:

Los 1 ca 60 m³ 20 mm gr sosnowych desek bocznych bez sęków sinych i nasiniałych, z drobnemi rysami, powstałemi przy schnięciu desek, 2.50 do 6 mtr długie, przeciętna długość ca 3.80 mtr, przeciętna szerokość ca 16 cm.

Los 2 ca 40 m³ 25 mm gr sosnowych desek bocznych jak wyżej, przeciętna szerokość ca 18 cm, przeciętna długość ca 4.00 mtr.

Los 3 ca 80 mm 30 mm gr sosnowych desek obrzynanych II i III kl., 2.50 do 6.00 mtr dług., przeciętna szerokość ca 13 cm.

Los 4 ca 40 mm 35 mm gr sosnowych desek obrzynanych II i III przeciętna dług. ca 3.80 mtr, przec. szerok. ca 13 cm.

Materjał powyższy można oglądać w dni powszednie od godz. 8 do godz. 16.

Odbiór i załadowanie winno nastąpić w przeciągu dwuch miesięcy po zatwierdzeniu sprzedaży.

Zapłata w gotówce po odbiorze, przed załadowaniem.

Oferty na całość lub też ilości wagonowe, w zapieczętowanej jednej kopercie firmowej, z napisem wskazującym zawartość, włożona do koperty bez firmy, nieprzejrzystej i zapieczętowanej z napisem: „Oferta na kupno tarcicy sosnowej", należy nadsyłać do godz. 13 dnia 31 października 1929 r.

Zarząd Warsztatów zastrzega sobie swobodny wybór reflektantów, ewtl. nieuwzględnienia żadnej oferty.

Redaktor odpowiedzialny W. Syrokomla-Syrokomski, za dział ogłoszeń i administrację wydawnictwa St. Schlage. — Czcionkami Drukarni Rynku Drzewnego T. z o. p. Poznań, ulica Wielkie Garbary nr. 20

Ogłoszenie

Nadleśnictwo Białowieskie w Białowieży

poczta i stacja w miejscu ogłasza, że w dniu 30 października 1929 r. w lokalu N-ctwa o godz. 12 z rana, odbędzie się przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych, na sprzedaż drewna opałowego na składnicach przy torze szerokotorowym: 1) Szczapy dębowe ca 785 mp, jesionowe ca 504 mp, razem 1289 mp. Cena wywoławcza à 10 zł za 1 mp. 2) Szczapy grabowe ca 473 mp, olszowe ca 551 mp, razem 1024 mp à 9 zł za 1 mp.

Od oferentów i licytantów ustnych wymagane jest wadjum w wysokości 5 proc. od wartości całego objektu.

Szczegółowe warunki, wzór oferty, projekt umowy są do przejrzenia w kancelarji N-ctwa.

Dnia 14. 10. 1929 r.

Nadleśnictwo.